Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9 Warszawa-Działdowo, dnia 28 września 1930 r. Nr. 39.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

„Pan wszystko uczyni".

Psalm 37, 5.

Psalmista martwi się na widok powodzenia złych, kiedy sprawiedliwym nie udają się przedsięwzięcia: niejeden z nas miewa podobne uczucia, gdyż trzeba przyznać, iż dziwnym jest ten świat, dzieją się bowiem na nim rzeczy trudne do zrozumienia, tak, iż wydaje się nam częstokroć, że zachodzą pomyłki lub objawia się zła wola w zarządzie jego. Pismo święte oddawna przewidziało zarzuty, czynione Boskiej Opatrzności, dlatego żąda ono od nas wiary, albowiem bez niej życie ziemskie staje się niedorzecznem i nieznośnem. Wiara poucza nas, że ta ziemia podlega wpływowi potęgi złośliwej, którą Pismo święte nazywa książęciem tego świata, a Jezus Chrystus zwyciężył tego wroga; przez wiarę stajemy się uczestnikami tego zwycięstwa i dostępujemy społeczności z Bogiem, a miłość Jego zamienia nam utrapienia, tajemnice i trudności na zwycięstwa i postępy w życiu chrześcijańskiem; wiarą polecamy Panu przyszłość swoją, a On cudownie działa według słów psalmisty: „Spuść na Pana drogę swoją, a ufaj w Nim, a On wszystko uczyni".

Położenie gospodarcze Niemiec

Aby zrozumieć dokładniej, w jakiem położeniu politycznem znajdują się obecnie Niemcy, trzeba sobie wyrobić pojęcie o tle gospodarczem, na którem rozgrywają się owe tak znamienne dla Rzeszy i całej Europy przewroty wewnętrzne w Niemczech.

Według danych berlińskiego instytutu badania konjunktur, produkcja przemysłowa w Niemczech spadła w stosunku do roku ubiegłego o 15 do 20 procent. Ilościowo produkcja spadła w pierwszej połowie roku bieżącego o 10 procent w stosunku do tegoż okresu roku ubiegłego, spotrzebowanie prądu elektrycznego dla celów przemysłowych zmniejszyło się o 14 procent (w czerwcu roku bieżącego), ładunki kolejowe obniżyły się o 18 procent, ilość przepracowanych godzin w przemyśle zmniejszyła się o 17 procent. W połowie sierpnia roku bieżącego bezrobocie sięgało 2,850,000 głów, z czego 54 procent pobierało zasiłki dla bezrobotnych, 15 procent pobierało wsparcia dla ofiar kryzysu, 15 procent pobierało zapomogę, objętą statystyką opieki społecznej miast, a około 400,000 ludzi nie pobierało żadnych zasiłków. Instytut przewiduje na koniec grudnia roku bieżącego wzrost bezrobocia do 3,500,000 ludzi, co nawet ma jeszcze wzrosnąć w styczniu i lutym 1931 roku.

Wywóz niemiecki spadł o 14 procent w stosunku do roku ubiegłego. Ten spadek wartości ma z jednej strony przyczynę w ogólnym spadku poziomu cen światowych, z drugiej strony w ograniczonej zdolności zagranicy do przyjmowania niemieckiej producji (instytut nie pisze, rzecz prosta, iż same Niemcy robią wszystko, aby swój wywóz przemysłowy na rynki, gdzie by mogły wywozić, ograniczyć możliwie silnie za pomocą bezsensownej swej polityki protekcjonalizmu rolnego). Zresztą bilans handlowy Niemiec wskutek spadku przywozu jest nawet stale czynny.

Spadek cen światowych na surowce i trudności wywozowe w Niemczech spowodowały spadek cen zarówno surowców, jak i półfabrykatów i produktów gotowych. Ceny artykułów spożywczych spadły od roku 1928 o 10 procent, podczas, gdy środki produkcji tylko o 2 procent. Jeśli spadek cen jest w Niemczech jednak tak niewielki, to powodem tego jest rządowa akcja pomocy dla rolnictwa, która zainteresowała znaczną część produkcji przemysłowej, utrzymując w ten sposób ceny, które właściwie powinny spaść jeszcze o jakieś 2 procent, gdyby tego właśnie czynnika wewnętrznego nie było.

Na rynku kapitałów niepewność sytuacji politycznej wywołała przerwę w inwestycjach. Dowodem tego jest, naprzykład, iż w dziedzinie budowlanej inwestycje w roku bieżącym wahają się w sumie od 7 do 7 i pół miljarda marek w porównaniu z niemal 9 ma miljardami marek w latach 1928—1929. To zmniejszenie akcji budowlanej powoduje z jednej strony wypadnięcie około 700 miljonów marek zarobków dla robotników budowlanych, z drugiej zaś skurczenie się rynku zbytu dla produków budowlanych w zakresie około 750 do 850 miljonów marek. Wydatki w budownictwie mieszkaniowem spadły z 3,5 miljarda na 2,8 miljardów marek, na fabryki i zakłady z 2,7 miljardów na 2,4 miljardów marek i wreszcie na budowle publiczne z 2,7 miljardów na 1,8 miljardów marek.

Akcje na rynkach równiej wskutek niepewności politycznej zaczęły spadać w kursie.

Mimo pewnych oznak polepszenia, produkcja, a zwłaszcza przemysł maszynowy, elektrotechniczny, bawełniany itd., spada nadal.

W tego rodzaju sytuacji gospodarczej zamiast wytężyć wszystkie siły do pracy nad opanowaniem kryzysu, zamiast odrzucić politykę gospodarczą obecnego rządu niemieckiego, zrywającą wszelkie więzy gospodarcze z zagranicą i tworzącą wprost mur nieprzebyty ze wszystkiemi panstwami, sąsiadującemi z Niemcami, wyborcy niemieccy poszli dnia 14 bieżącego miesiąca drogą zupełnego zamętu politycznego, oddając 14 miljonów głosów na partje, które, bądź co bądź, dążą do całkowitego zburzenia istniejącego w Niemczech ustroju gospodarczego (narodowi socjaliści i komuniści), bądź pragną rujnujących przeobrażeń politycznych (monarchiści niemiecko-narodowi z pod znaku Hugenberga).

Czy wyjdzie to na zdrowie organizmowi gospodarczemu Rzeszy — niedaleka przyszłość pokaże.

Sprawy polityczne.

Polska. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie, wyjechał do Moskwy poseł polski przy rządzie sowieckim, p. Stanisław Patek.

— Rząd Polski wysłał do rządu litewskiego notę, wyrażającą gotowość rozpoczęcia z Litwą rokowań bezpośrednich, dotyczących uregulowania ruchu granicznego.

— Czynią się przygotowania do wyborów do Sejmu i Senatu.

— Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił dekret w sprawie przeprowadzenia wyborów. Za nadużycia wyborcze grozi kara do 5 lat więzienia.

— Niejaki Polański, komunista, podobno obywatel rumuński, dokonać miał zamachu na poselstwo bolszewickie w Warszawie, pragnąc sprowokować zamęt polityczny. Zamach nie udał się. Polański zbiegł, lecz aresztowano go w Jugosławji.

— Hasłem Pomorza — jest zwarty front wyborczy. Wszyscy bronić pragną odwiecznie polskiej ziemi pomorskiej przed zakusami niemieckiemi. Komu miła mowa ojców, mowa polska, głosować będzie na listę polską, którą popierać będą wszystkie stronnictwa.

— Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Buenos Aires, stolicy Argentyny, w Ameryce Południowej, zakomunikował władzom tamtejszym, że Polska uznaje tymczasowy rząd argentyński z jen. Jose Uriburu na czele.

Liga Narodów. Na posiedzeniu 2-ej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie minister Gliwic przedstawił postanowienia 8 państw rolniczych, które brały udział w warszawskiej konferencji.

— Niemcy zgłosiły wniosek w sprawie mniejszościowej. Delegat Holandji ostro krytykował dotyczasową działalność Ligi.

— **Ludność polska w Prusach Wschodnich woła o opiekę Ligi Narodów.**

— Sześć stowarzyszeń kobiecych, reprezentujących 40 miljonów członkiń z 56 krajów, wystosowało apel do zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie, zwracający jego uwagę na budzącą grozę, stale wzrastającą tendencję przewidywania możliwości wojny. Apel zaklina zgromadzenie, ażeby zagwarantowało wypełnienie postanowień paktu Briand—Kellog, który jedynie może uchronić ludzkość od przyszłego nieszczęścia.

Niemcy. Pod wrażeniem wyborów do Reichstagu w dalszym ciągu ujawnia się na rynku londyńskim poważny spadek papierów niemieckich. Spadek najważniejszych papierów niemieckich jest następujący: pożyczka 7-procentowa ze 109 obniżyła się na 103, reparacyjna z 90 na 79, miasta Berlina z 96 na 83. Tak samo spadły papiery niemieckie w Ameryce. Z tego powodu w berlińskich kołach politycznych zapanowała panika i przerażenie. Popieważ rozeszły się w Berlinie pogloski, jakoby hitlerowcy planowali zamach stanu w całych Niemczech, więc rząd stara się uspokoić opinję publiczną, twierdząc, że nie dopuści do krwawych rozruchów i że jest przygotowany na to, by stłumić wszelkie podobne próby. Nie mniej jednak wielkie zaniepokojenie wywołuje tak w sferach republikańskich, jak i rządowych zapowiedziana na niedzielę dnia 28 b.m. wielki przegląd organizacji hitlerowskiej, jaki ma się odbyć w Poczdamie, pod Berlinem, gdzie przed obliczem „dyktatora" Hitlera odbędzie się defilada kadr hitlerowskich. Demonstracja ta ma być nową „jeneralną próbą marszu na Berlin".

— Były kronprinc wstąpił oficjalnie do stronnictwa narodowych socjalistów.

— O nastrojach, jakie panują wśród stronnictw republikańskich, świadczy najlepiej fakt, że jeden z dzienników demokratycznych rozważa zupełnie serjo możliwość wystąpienia bloku Hugenberg—Hitler i spółka, oraz stronnictw, które głosowały w marcu r. b. przeciwko planowi Younga, z inicjatywą przeprowadzenia ponownego głosowania w Reichstagu nad obaleniem planu Younga. Inicjatywa taka nadarza się z tej okazji, że partja komunistyczna zgłosiła wniosek, domagający się zniesienia ratyfikacji planu Younga. W razie pozyskania wszystkich stronnictw prawicowych

---

8)

WANDA.

POWIASTKA MAZURSKA.

Napisał Hugon Barke.

(Ciąg dalszy).

Janek głaskał Wandę po włosach, śmiał się wesoło i całował ją.

Wtem coś zaturkotało. Obejrzeli się oboje.

Na wozie z sianem jechał Wilem. Gdy się z nimi zrównał i spojrzał, lejczyki wypadły mu z rąk. Z ust wydobył się zdumiony okryk:

— A!...

Świtaniem wyjechał na łąki i nic nie wiedział o powrocie żołnierza. Na widok tej pary zbladł strasznie.

— Hej, Wilem! Szczęść Boże! — krzyknął wesoło Janek.

Wóz potoczył się szybko, pozostawiając tuman kurzu.

— Co jemu? — zapytał Janek.

Wanda nic nie odrzekła.

Chłopak wziął ją za rękę i poszli w stronę chałupy Buczyłowskiego.

Z lasu dolatywał coraz częściej grzmot i huk burzy, czarny brzeg chmury zaciemniał świat, wiała z niej groza.

V.

W chacie Buczyłowskiego było ludno i gwarno. Chłopi, siedzący przy stole, radzili, kiwając głowami, nad burzą. Od południa do późnego wieczora lał deszcz bez przerwy. Z łąki woda porwała siano. W Bartosach od pioruna spaliła się chałupa i stodoła. W Chróścielach piorun zabił konia. W Baranach padły dwie krowy, w Siedliskach piorun zabił dwóch pachołków i jednego szurka, pasącego krowy na łące, więc było o czem radzić i myśleć.

Burza ucichła. Miesiąc wyszedł z za chmur, oświecając wzburzone jezioro i drogi, pokryte strumieniem wody.

U Buczyłowskiego nic się złego nie stało, tylko burza połamała gałęzie w sadzie. Gniazdo bociana zleciało z topoli. Stary Buczyłowski poczytywał to za złą wróżbę, tembardziej, że z pobliskiego gaju odzywała się złowrogo pucka, wołając jakby z pod ziemi.

Starzy chłopi, spluwając, przeklinali ptaka, bo jego głos przerażał ich. Ale młodzi zapomnieli już, co się działo przed paru godzinami.

Więc oczy chłopaków i dziewcząt biegły pod okno, gdzie na ławie siedzi młoda para, zapatrzona w siebie.

— Gadają i gadają, a o czem już oni mają gadać? — pytają się chłopaki i dziewczęta wzajemnie.

Prawda, że nie wiele czasu mieli na gadanie, bo jak burza szalała, to Janek i przy pożarze był i ratował tak dzielnie, że aż sobie włosy opalił. Wszyscy z podziwem patrzyli na żołnierza.

Dzielny chłopak — mówiły dziewczęta, patrząc z podziwem na niego.

Przy pożarze sam pan był i pochwalił Janka. Patrzyli na młodego żołnierza wszyscy, prócz Wilema. On chodził jak wilk, do niego ani słowa nie przemówił. Przy ogniu i on ratował, ale jak Janek skoczył w płonącą chałupę, żeby wyratować pościel, za którą białki lamentowały, to zaciął zęby i mruknął zły:

— Żebyś już więcej nie wyszedł, ty głupi Mazurze.

Janek wyszedł cały, tylko z osmaloną czupryną.

Ale Wilema niema u Buczyłowskiego, po co on tu?...

On miał dziś do ojca po Wandę przyjść, ale po co jemu to, kiedy Janek już z dziewczyną zmówiony.

A jak ona dziś wygląda, wystroiła się, jak królewno jaka. Na szyi ma bursztyny, a na piersiach spadają jej sznury czerwonych jak krew korali.

To są dary Janka.

Oczy Wandy błyszczą, jak gwiazdy, usta jej tchną żarem, cała jest rozradowana.

(Dalszy ciąg nastąpi).

dla wniosku komunistycznego, potrzebna większość w parlamencie jest zapewniona. Jeśli uchwała taka, która praktycznie nie będzie miała znaczenia, przejdzie w Reichstagu, to jednocześnie będzie ona pierwszem realnem posunięciem w kierunku tak bardzo upragnionej przez rząd obecny rewizji planu Younga.

— W zakończeniu tegorocznych manewrów Reichswehry odbyła się wielka defilada wojskowa przed prezydentem Rzeszy Hindenburgiem, który przypatrywał się jej z wzniesionej specjalnie na ten cel trybuny. Przemarsz wojsk trwał około dwóch godzin. Przyglądał się tej defiladzie stotysięczny tłum ludności, przybyłej z całej okolicy.

Francja. Były prezydent francuski, Millerand, wygłosił mowę, w której oświadczył, że z chwilą, gdy Nadrenja została opróżnioną, Niemcy natychmiast oświadczyli brutalnie, że pragną rozerwać traktat wersalski, zaanektować Austrję, oraz odebrać wschodnie prowincje wraz z Śląskiem i Pomorzem. Niemcy dążą świadomie do wojny. Jedyną odpowiedzią na te zamierzenia musi być wzmocnienie armji francuskiej, oraz odbudowa jednego jednolitego frontu sprzymierzeńców.

PRAWDA, A PLOTKI O ARESZTOWANYCH POSŁACH.

Od chwili aresztowania i osadzenia w więzieniu w Brześciu nad Bugiem byłych posłów do Sejmu, pisma niektóre podają różne fantastyczne wiadomości. Oto, co powiada p. prokurator przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, któremu sprawa aresztowanych powierzona zotsała: 1) W Brześciu niema „baszty“ — więźniowie siedzą w jednem skrzydle gmachu więziennego po dwóch w jednej celi. Więzienie wojskowe jest przeciętnym aresztem śledczym. 2) W czasie przechadzek więźniów pilnuje 2—3 wartowników, niema zaś każdy swego wartownika. 3) Głów byłym posłom nie ogolono, ubranie noszą własne, a nie więzienne. 4) Dotąd ani jeden były poseł nie zażądał proszków przeciwko robactwu. 5) Więźniowie mają dla rozrywki szachy, warcaby, książki. 6) Żaden z więźniów nie zachorował. Powietrze w Brześciu, który otoczony jest rzekami, wilgotniejsze jest, niż gdzieindziej, ale jeżeli tysiące osób mogą tam mieszkać stale, to i byli posłowie jakiś czas wytrzymają — powiada p. prokurator Michałowski.

Była posłanka, p. Irena Kosmowska, wypuszczona została z więzienia lubelskiego za kaucją 500 złotych.

RZECZY CIEKAWE

Gdzie jest najwięcej świątyń? Pod względem ilości świątyń pierwsze wśród wszystkich miast świata zajmuje Konstantynopol. Dawna stolica Turcji posiada 542 meczety, nad któremi wznosi się aż 574 smukłych wieżyczek, zwanych minaretami. Pod tym względem Konstantynopol przewyższa nawet słynną z ilości świątyń w czasach przedwojennych Moskwę.

Dziwaczki, które się nie myły przez 20 lat. W Wiedniu, w mieszkaniu przy ulicy Neudeger, znaleziono dwie starsze kobiety, córki zmarłego w roku 1902 wyższego urzędnika austrjackiego, nazwiskiem Sedelmayer, w kompletnem opuszczeniu i zaniedbaniu. Kobiety owe nie myły się od lat 20, jak również całe mieszkanie nie było przez cały ten czas sprzątane. Służba sanitarna przy porządkowaniu wyniosła z mieszkania 58 metrów sześciennych śmieci i różnych rupieci.

Wyspa, na której mężczyzna jest coś wart. Do Chicago, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, powrócił tamtejszy pisarz, Robert J. Casey, który wraz ze swą małżonką odbywał 11-o miesięczną podróż statkiem żaglowym po południowych morzach. Według opowiadań Caseya, odwiedził on także bardzo mało znaną wysepkę, zwaną przez krajowców Rapa Iti. Na wysepce tej mieszka 198 kobiet i 4 mężczyzn. Mężczyźni prowadzą żywot panów i są pilnie obsługiwani przez kobiety, nawet do jedzenia nie podnoszą ręki. Podczas spania są troskliwie wachlowani i po spoczynku zanoszeni są do rzeki dla wzięcia kąpieli.



Jedna ze ścian w Muzeum Mazurskiem w Działdowie.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Z Muzeum Mazurskiego. Muzeum nabyło olejny obraz pędzla p. Schmidta ze Skurpia, przedstawiający starą kobietę mazurską w stroju ludowym; otrzyma jeszcze kilkanaście akwareli, wyobrażających dawne typy mazurskie w strojach: świątecznych i codziennych. Na zasadzie tych obrazków będzie można odtworzyć stroje mazurskie, które były barwne, podobne do łowickich. P. Schmidt ofiarował ponadto 13 kafli. Muzeum posiada już dotąd około 90 barwnych kafli, wykonanych w Niborku przed 100 laty. — Członkowie Kółka Krajoznawczego młodzieży przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem ofiarowali toporek z epoki neolitycznej i szereg bardzo ciekawych, doskonale zachowanych skamielin.

— Wścieklizna. Z powodu stwierdzenia wścieklizny u psów w miejscowościach: Zakrzewo i Wierzbowo, zarządzono wiązanie, względnie zamknięcie wszystkich psów w następujących miejscowościach: Burowo, Brodowo, Burkat, Działdowo, Chorop, Kurki, Księżydwór, Komorniki, Purgałki, Pierławka, Wysoka, Grodki, Pryoma, Bursz, Rywociny, Zakrzewo, Kraszewo, Iłowo, Dwukoły, Sochy, Białuty (gmina i obszar dworski), Dźwierznia i Purgałki.

— Aresztowanie za podpalenie. W ostatnim czasie powstają w powiecie działdowskim większe i mniejsze pożary, których przyczyną jest nieostrożne obchodzenie się z ogniem, a nieraz nawet i rozmyślne podpalenie. W Tuczkach, naprzykład, aresztowano Lisockiego pod zarzutem rozmyślnego podpalenia i Pilanca z Janowa, który jest posądzony o rozmyślne podpalenie dzierżawionego przez siebie gospodarstwa.

— Strzeżcie się cyganek. W Iłowie pewna cyganka przyszła do żony kolejarza D. i obiecała jej dać lekarstwo na krosty na twarzy, zażądała jednak, ażeby p. D. włożyła większą sumę pieniędzy na piersi. P. D. wyjęła 700 zł., które dała do przeliczenia cygance. Rzekomo zawinięte w gazetę pieniądze p. D. nosiła przez 24 godziny na piersiach. Niestety, kiedy paczkę rozwinięto — znaleziono, zamiast pieniędzy, skrawki gazet. To cyganka, licząc pieniądze, zręcznie je zamieniła. W ten sam sposób ta sama cyganka skradła innej pani w Iłowie 1300 złotych.

Z Województwa Poznańskiego.

Granowiec. Obywatele i dziatwa szkolna wsi Granowiec pożegnali w miesiącu sierpniu r. b. dwóch nauczycieli: p. Wojaka i jego żonę. Szkoła straciła odrazu dwóch dobrych pedagogów. Jak sam. twierdzili, dobrze się czuli w Granowcu, lecz leży już w naturze człowieka, że ciągle poszukuje czegoś lepszego. Otóż już przed rokiem starał się p. Wojak o kierownicze stanowisko 7-klasowej szkoły powszechnej w mieście Łodzi. Władze szkolne przychylnie przyjęły jego prośbę, lecz niemożność otrzymania mieszkania opóźniła objęcie tejże posady. Wreszcie po roku zabiegów u-

dało im się uzyskać mieszkanie, a tem samem urzeczywistnieć swe życzenia. Na nowym stanowisku życzymy obojgu pomyślności, więc „Szczęść im Boże!" M.

Z za kordonu.

Chwalim, pod Babimostem, rejencja wrocławska. W wiosce tej mieszka ludność ewangelicka, mówiąca pięknie po polsku, używająca kancjonałów, postyl i biblij polskich. Od wojny niema opieki religijnej. Dawniej przyjeżdżali księża z Łużyc i głosili kazania polskie lub łużyckie. Pastorowie Niemcy, głoszący kazania niemieckie, niechętnie są widziani. Niedawno przybył do Chwalina kaznodzieja z Mazur, człowiek, który do polityki wcale się nie wtrąca, którego sprawy ziemskie wcale nie obchodzą. Chciał pomodlić się i słowo Boże wygłosić. Zwiedzili się Stahlhelmowcy o jego przyjeździe — wcale go nie dopuścili do wsi, a zebranych na nabożeństwo rozpędzili. E. S.

Nowy napad Niemców na szkołę polską. W Osławie-Dąbrowie, w powiecie bytowskim, w Pomeranji, odbyć się miał zjazd Sokołów, na który przybyły dzieci ze szkół sąsiednich miejscowości: Ugoszcz i Robaczyn. W pewnej chwili nadjechało 40 samochodów ciężarowych, wiozących bojówki „Stahlhelmu" w liczbie 300 osób. Kilku Stahlhelmowców wpadło do budynku obok szkoły, poszukując nauczyciela miejscowego i odgrażając się. Druga część bojówki poczęła dobijać się do szkoły, w której zebrane były dzieci i groziła im pobiciem. Na dachu domu nauczyciela polskiego wywieszono chorągiew nacjonalistyczną, jednej zaś kobiecie, która zwróciła uwagę na niewłaściwość takiego zachowania się, bojowcy kazali wrócić do domu, grożąc, że zaczną rzucać granaty. W chwilę potem bojówka wpadła do wnętrza szkoły i zdemolowała całe jej urządzenie. Po dokonaniu napadu na szkołę, Stahlhelmowcy wtargnęli po kolei do kilku domów, zamieszkałych przez Polaków, poszukując nauczyciela. Mieszkanie murarza Zaborowskiego przetrząśnięto od strychu do piwnicy, niszcząc po drodze urządzenie. Napastnicy pobili właściciela mieszkania, kobietom zaś pluli w twarz. Przez kilka godzin wioska znajdowała się w oblężeniu bojówki. W napadzie brali udział „Stahlhelmowcy" z różnych stron Pomeranji. Po 3 godzinach teroryzowania ludności polskiej, bojowcy ze „Stahlhelmu" opuścili wioskę, grożąc, że przybędą powtórnie i „wyrżną wszystkich Polaków aż do dzieci w kolebce". Czy to czasy Heroda?

Poradnik gospodarski.

O dobre ziarno siewne.

Wiadomą jest rzeczą, że na każdą rolę trzeba umieć dobrać właściwą odmianę tej rośliny, którą zamierzamy uprawiać, bo niedość jest posiać jakiekolwiek ziarno, naprzykład, żyta, gdyż wiemy, że odmian żyta jest wiele, a więc: petkuskie, wierzbieńskie, puławskie i wiele innych, a każde czemś innem się odznacza, inne ma wymagania, inaczej wyrasta i inaczej na każdej roli plonuje. Żyto puławskie na mocnej ziemi wylegnie, a za to na szczerku potrafi się udać, gdzie natomiast żyto wierzbieńskie ledwo że od ziemi odrośnie, a za to jest ono nieocenione na dobre i bujne pola. Trzeba więc poznawać te odmiany, zasiewać je na właściwej roli i przeprowadzać obserwacje, by mieć doświadczenie i pewność, że nie siejemy u siebie odmiany, która na naszej glebie nie udaje się. Są i inne względy. Naprzykład, niektórzy gospodarze nie chcą siać żyta wierzbieńskiego, bo ma ono słomę zbyt grubą a małą. Wolą oni siać żyto takie, któreby miało cieńszą słomę, zdatną na paszę, a pozatem by tej słomy było więcej, gdyż inaczej na przednówku niema czem nawet pościelić pod bydło. Cóż więc należy robić? Ano, chciałoby się jakiejś innej odmiany. Otóż taka odmianą, która na lżejsze role dobrze się nadaje, a również dobrze plonuje, jest obecnie żyto puławskie. Na mocniejsze role dobrem jest również żyto petkuskie, chociaż wielu gospodarzy woli jakąś odmianę z hodowli krajowych. Ale wyszukanie odmiany i próby z nią, czy ona naszym wymaganiom i naszej roli odpowiada, to jeszcze nie wszystko. Druga ważna sprawa, o której pamiętać należy, jest to, że, jak wiemy, żyto się wyradza, gdyż w czasie kwitnienia odmiana nasza, którą sobie sprowadziliśmy, zapylana jest pyłkiem z innych sąsiednich pól, zasianych żytem lichem, „pośladkowem". Dlatego to na polach wiejskich, gdzie zawsze nasze nowonabyte żyto rośl będzie w otoczeniu starych odmian, często trzeba nabywać świeże żyto do siewu, czyli, jak mówią często, odmieniać je. Jednakże należy odmieniać nie u byle kogo, a starać się o nabycie możliwie wczesnego odsiewu w szkole rolniczej, czy jakiej stacji doświadczalnej, lub ognisku kultury rolnej. Najlepiej nabywać przez spółdzielnię handlową lub syndykat. Jeśli nabyliśmy skądś pierwszy czy drugi odsiew, to w następnym roku trzeba coś podobnego odsiewu nabyć „na nasienie", bo im dalszym odsiewem ze zboża oryginalnego siać będziemy, tem gorszego plonu trzeba się spodziewać. Dobór właściwej odmiany na daną rolę jest ważny również i dla pszenicy. Jest z nią tylko o tyle lepiej, że pszenica nie zapyla się nigdy pyłkiem innych odmian z dalszych sąsiednich pól. Nabytą raz, o ile się dobrze udaje, można uprawiać kilkanaście lat bez przerwy. Ziarno do siewu należy doskonale oczyścić i siać bez pośladów, bo: „Kto poślad sieje, ten plewy zbiera".

7-mio miesięczny Kurs Rolniczo-Gospodarczy w Działdowie.

Podobnie, jak lat ubiegłych, w połowie października rozpocznie się w Działdowie kurs rolniczo-gospodarczy dla dziewcząt. Kurs ten organizuje się pod protektoratem Ministerstwa Rolnictwa.

Przyjmuje się dziewczęta od lat 16. Nauka gotowania, szycia, haftu, prania i prasowania. Oprócz tego język polski, śpiew, historja, geografja, przyroda, rolnictwo, rachunki, kalkulacja i inne.

Nauka bezpłatna. Dziewczęta pokrywają tylko koszt zjedzonych potraw, oraz na własny koszt kupują materjał do robót ręcznych, które pozostają ich własnością.

Informacyj udziela inspektor szkolny, p. P. Klimasz w Działdowie.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wynosi 8 złotych. Dla płacących za pół roku 4 złote 50 groszy. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 złote 50 groszy.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.